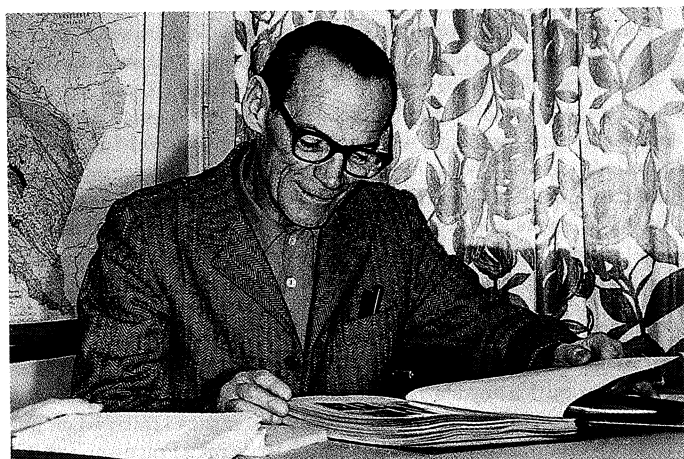


## STANISŁAW SOKOŁOWSKI

(1900 – 1990)



Dnia 3 kwietnia 1990 roku zmarł w 90 roku życia nestor polskiej geologii, emerytowany profesor zwyczajny Państwowego Instytutu Geologicznego, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Geologicznego – prof. dr Stanisław Sokołowski, wielki uczyony, jeden z najwybitniejszych znawców i miłośników Tatr i Karpat fliszowych, który całe życie poświęcił badaniom geologicznym tych obszarów. Odkrywca wód termalnych na Podhalu. Autor bardzo wielu opracowań naukowych z dziedziny stratygrafii, tektoniki, hydrogeologii i geologii inżynierskiej, m.in. dla zapór w Różnowie i Porąbce. Współtwórca kartografii geologicznej Karpat. Współtwórca i współredaktor pierwszej międzynarodowej Mapy Tektonicznej Europy. Wieloletni pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Kierownik Oddziału Karpackiego, Naczelnik Wydziału Geologii Regionalnej i Kierownik Zakładu Zdjęć Geologicznych Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie. Członek wielu towarzystw naukowych w kraju i zagranicą. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi. Geologia polska straciła jednego z najwybitniejszych naukowców obdarzonego wielką intuicją badawczą i umiłowaniem przyrody.

Tyle związły nekrolog Państwowego Instytutu Geologicznego, który charakteryzuje stan finalny osiągnięć Zmarłego i Jego wypracowaną żmudnie pozycję w naukowym środowisku geologicznym przed odejściem na emeryturę.

Jaka była droga, która Go przywiodła na ten geologiczny Parnas?

Stanisław Euzebiusz Sokołowski urodził się w Zakopanem 14 sierpnia 1900 roku z ojca Stanisława i matki Agnieszki z domu Walczak jako jeden z 6 rodzeństwa (5 synów i córka).

Nauki pobierał w szkole ludowej (1906-1911) i gimnazjum realnym (1911-1914) we Lwowie, przenosząc się w 1914 roku do 4 klasy gimnazjum realnego w Zakopanem, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości w 1920 roku. Na wybuch niepodległości Polski reaguje już 4 listopada 1918 ochotniczym wstąpieniem do 2 pułku artylerii ciężkiej w Nowym Targu, uczestniczy w walkach przerywających blokadę Lwowa przez Ukraińców, a następnie uczestniczy w kampanii kijowskiej 1920 r. W lipcu 1920 roku przeniesiony został do 1 pułku artylerii górskiej, w którym kończy wojnę w listopadzie 1920 roku z Krzyżem Walecznych. Zdaje maturę i już w grudniu po demobilizacji zapisuje się na Akademię Górniczą w Krakowie. Jednakże w styczniu 1921 opuszcza ją przenosząc się na Uniwersytet Jagielloński, w którym uzyskuje 18 sierpnia 1924 absolutorium z geologii.

W 1922 roku, w połowie studiów uniwersyteckich, zostaje asystentem w Zakładzie Mineralogii UJ, gdzie pracuje przez 1 rok i już w 1923 przenosi się na asystenturę do Zakładu Geologii UJ, w którym na stanowisku asystenta pracuje do roku 1934, a na stanowisku adiunkta do 1939 r. Jeszcze jako asystent w Zakładzie Paleontologii UJ składa rygorosum i 30 stycznia 1929 uzyskuje tytuł naukowy doktora. W latach 1929 do 1932 jest jednocześnie zatrudniony na stanowisku geologa w Wydziale Ropy i Soli Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

Zmobilizowany w sierpniu 1939 roku do 20 pułku piechoty w Krakowie dostaje się 10 października do niewoli niemieckiej. Przebywa w niej do 1 września 1942 i jako wyreklamowany przez ówczesnego okupacyjnego dyrektora Instytutu podejmuje na nowo pracę geologiczną w Oddziale Krakowskim "Amt für Bodenforschung", w którym zatrudniony jest od 16 września 1942 r. do 18 stycznia 1945 roku tj. do dnia wyzwolenia Krakowa. Tegoż dnia, natychmiast, powraca na swoje stanowisko adiunkta w Zakładzie Geologii UJ, ale już 1 czerwca 1945 r. podejmuje pracę w Oddziale Karpackim PIG na stanowisku naczelnika Wydziału Geologii Technicznej i pozostaje na nim do 15 grudnia 1948 roku. Przeniesiony służbowo do Warszawy obejmuje jeszcze w grudniu tegoż roku stanowisko Naczelnika Wydziału Geologii Technicznej, a od 15 marca 1949 roku Naczelnika Wydziału Geologii Regionalnej, którym kieruje do końca 1952 roku, by od 1 stycznia 1953 roku objąć stanowisko Kierownika Zakładu Zdjęć Geologicznych, na którym pozostaje do czerwca 1955 roku. W latach 1955-1962 na własną prośbę przechodzi na stanowisko samodzielnego pracownika nauki, ale już od 1 listopada 1962 r. widzimy Go ponownie na stanowisku kierownika Zakładu Wydawnictw Instytutu Geologicznego, w którym zarządza krótko bo do lutego 1963 roku, by wreszcie od 1 marca 1963 r. przejść na stanowisko Kierownika Pracowni Tekstów w Zakładzie Wydawnictw IG, na którym pracuje aż do dnia przejścia na zasłużoną emeryturę w 1975 roku. Przebieg "kariery" kierowniczej, od której zawsze stronił, jest wyrazem stałej reorganizacji i przekształcania merytorycznego rozbudowującego się instytutu, w którym Stanisław Sokołowski zawsze zajmuje poczesne miejsce, a nakładane na Niego różne obowiązki kierownicze świadczą o Jego wszechstronności naukowej i organizacyjnej.

W 1944 roku Stanisław Sokołowski zawarł związek małżeński z Ireną Stanisławą z domu Jahn. Ich ślub odbył się w Zakopanem dnia 14 czerwca. Ze związku tego urodzili się dwaj synowie: Marek i Stanisław-Witold.

W trakcie bardzo intensywnej pracy organizacyjnej w PIG-u, stałych pobytów w terenie na wielkich budowach hydrotechnicznych i nieprzerwanie, z wielkim temperamentem polowego geologa prowadzonej pracy naukowej Stanisław Sokołowski habilituje się w 1952 roku na Akademii Górniczo-Hutniczej na podstawie rozprawy znanej w środowisku geologów karpackich – „Tatry Bielskie”. W 1954 mianowany zostaje profesorem nadzwyczajnym a w 10 lat później Rada Państwa nadała mu tytuł profesora zwyczajnego. Od 1928 roku był członkiem Polskiego Towarzystwa Geologicznego, które w roku 1983 nadało Mu godność członka honorowego.

W 1922 roku powołano na wniosek polskich geologów Asocjację Karpacką, którą po II wojnie światowej przekształcono w Asocjację Karpacko-Bałkańską. Nie sposób omawiać tu jej działalność, ale trzeba podkreślić, że Stanisław Sokołowski w historii tej asocjacji zaznaczył się bardzo wyraźnie i jest oraz pozostanie w geologii Karpat i Tatr jedną z najwybitniejszych postaci.

Stanisław Sokołowski rozpoczął swą naukową działalność w Tatrach i Karpatach fliszowych i tej swojej głównej tematyce badań pozostał wierny do końca. Już w roku 1925

zadebiutował bardzo ważną pracą pt. „Spostrzeżenia nad wiekiem i wykształceniem liasu reglowego w Tatrach” odkrywając dwie jego facje i kładąc tym samym podwaliny pod wyróżnienie później przez geologów czecosłowackich płaszczowiny kriżniańskiej i choczańskiej.

Wpędce S. Sokołowski rozsmakował się w królowej geologii – tektonice – i w 1930 opublikował wraz z W. Goetlem monumentalną, pod względem jej ciężaru gatunkowego, pracę o tektonice serii reglowej Zakopanego. Autorzy podjęli pierwszą w dziejach tektoniki Tatr próbę przedstawienia rozwoju zjawisk i form tektonicznych w czasie i w przestrzeni. Praca ta, a szczególnie załączone do niej przekroje geologiczne stały się klasyczne i stanowią podstawowe przykłady tektoniczne w każdym podręczniku. Tę tektogenetyczną ideę rozwiązywania i rozumienia budowy geologicznej będzie S. Sokołowski rozwijał we wszystkich swoich późniejszych pracach. Idea ta znalazła swoje najlepsze odbicie w Jego monograficznej pracy („pracy Jego życia”) pt. „Tatry Bielskie”, w której szczegółowo rozwiązał stratygrafię i tektonikę oraz drobiazgowo ujął zagadnienia czwartorzędowe i geomorfologii. Szczególną, inspirującą wartość mają ustalone przez Niego stosunki przestrzenne między zlepieńcami koperszadzskimi i tzw. kwarcytami permskimi a granitami trzonu krystalicznego jak również „problematyka” wapieni murańskich. Ustalenia te zaowocowały później wieloma pracami innych geologów.

Przemyślenia tektoniczne i badania terenowe, prowadzone w Tatrach właściwie nieprzerwanie, znalazły swój wyraz w licznych publikacjach i na zjeździe PTG w Zakopanem w 1959 r., na którym S. Sokołowski był geologiem wiodącym, jako ten, który wobec niewierzących dogmatyków w płaszczowinową budowę Tatr – postawił przysłowiową kropkę nad „i”. Jego prace z 1959 „Zarys geologii Tatr” oraz 1961 „Uwagi o wynikach nowych badań nad tektoniką Tatr” są o czasów V. Uhliga (1907) wielką, zwartą i wyczerpującą syntezą tektoniczną Tatr – ważną nawet w szczegółach do dziś. Jak pięknie i przekonująco brzmi Jego pogląd wyrażony w poczuciu nieprzepartego przekonania a nawet pewności o stylu budowy Tatr, który właśnie On w znacznej mierze rozsupłał: „Są one (Tatry) obszarem, w którym pewne prawa ogólne rządzące powstawaniem gór fałdowych ujawniły się w postaci niespotykanej gdzie indziej w obszarach alpejskich”.

Obok Tatr i Karpat fliszowych Stanisław Sokołowski wiele uwagi poświęcił również pienińskiemu pasmu skałkowemu – kartując, radagując naukowo zdjęcia geologiczne i interpretując szczegółowo przełom niedzicki Dunajca z okazji projektowanej budowy zapory. Najtrafniej Jego pogląd na budowę i oryginalność tektoniczną pasma skałkowego ilustrują Jego własne na ten temat słowa wypowiedziane na Zjeździe pienińskim PTG w 1963 r.: „Jako zjawisko tektoniczne i pod względem stylu budowy stanowi pas skałkowy obiekt geologiczny będący niemal unikatem w geologii regionalnej świata”.

Natomiast najlepszym miernikiem Jego badań w Karpatach fliszowych, których nie sposób tu szerzej omawiać, są znane powszechnie: mapa Karpat (1953) w skali 1:300 000 (wersja zakryta i odkryta), mapa geologiczna Karpat (1958) w skali 1:200 000 (na zachód od Dunajca) oraz przekroje geologiczne. Ta mapa i przekroje o takiej skali dokładności uznano za unikat w skali światowej. Nic też dziwnego, że wzbudziła ona na Zjeździe Austriackiego Towarzystwa Geologicznego w 1958 r. i na konferencji plenarnej Podkomisji Mapy Tektonicznej Europy w Paryżu w 1959 r. olbrzymie zainteresowanie i podziw.

Z Jego innych prac karpacczych, które nie sposób tutaj wyczerpująco omówić, należy wymienić napisaną wspólnie z J. Burtan i M. Książkiewiczem pracę o łupkach radiolariowych jako warstwie granicznej między dolną a górną kredą, następnie szczegółowe zdjęcie geologiczne strefy płaszczowiny magurskiej z jej przedpołem (jednostka przedmagurska), które zostało potem wykorzystane przy projektowaniu zapory wodnej na Dunajcu („Geologia doliny Dunajca między Tropiem a Kurowem”, 1936), wreszcie szczegółowe zdjęcie jednostki skibowej na arkuszu Dobromil, które zwraca na siebie uwagę przez wyjątkową dokładność.

W latach 1933-1934 S. Sokołowski uczestniczył w wyprawie geologicznej w trudny teren Gór Czywczyńskich i publikuje wraz z M. Książkiewiczem „Uwagi o budowie Gór Czywczyńskich”.

Po drugiej wojnie światowej Prof. S. Sokołowski podjął się zmuśnionego ale jakże ważnego i trudnego naukowego redagowania map geologicznych Tatr i Pienin w szczegółowej skali 1:10 000. Zredagował 7 arkuszy mapy Tatr i 6 arkuszy mapy Pienin, które na zawsze pozostaną przykładem rzetelnego, wnikliwego i precyzyjnego redagowania naukowego.

W 1957 r. Prof. S. Sokołowski jako współautor przystąpił do prac nad zestawieniem mapy tektonicznej Polski jako części mapy tektonicznej Europy. To epokowe dzieło powstałe w wyniku harmonijnej współpracy czołowych tektoników europejskich ukazało się drukiem w 1964 r. ale już w 1960 makietą tej mapy (jako próba kolorów) była demonstrowana na międzynarodowym Kongresie Geologicznym w Kopenhadze.

Mapa tektoniczna Polski w skali 1:1 000 000, przygotowana jako część składowa mapy tektonicznej Europy, została opublikowana w 1959 roku. Towarzyszyło jej objaśnienie tekstowe pt. „Projekt mapy tektonicznej Polski” opublikowane również w 1959 r. w *Kwartalniku Geologicznym*. W rok potem (1960) S. Sokołowski i J. Znosko publikują pracę pt. „Elements principaux de la tectonique de Pologne”. Poprzedziła ona ukazanie się w 1964 r. w Moskwie monograficznego opracowania zespołowego pt. „Tectonique de l'Europe”, w której część pt. „The area of Hercynian folding within Poland” jest autorstwa S. Sokołowskiego i J. Znoski a część pt. „Carpathes Polonaises” całkowicie autorstwa S. Sokołowskiego.

Z opracowaniem mapy tektonicznej Europy związane były wyjazdy do Moskwy (1958), Paryża (1959), Mamaji (1961) i do Pragi (1962) – na posiedzenia zespołu redakcyjnego, w którym uczestniczył czynnie Prof. Stanisław Sokołowski.

Charakteryzując ten etap międzynarodowej działalności Stanisława Sokołowskiego nie sposób pominąć zarzutu „ultranapizmu”, który w pewien zawołany sposób kierowano w Jego stronę na I konferencji mapy tektonicznej Europy w Moskwie w 1958 roku. W tej części Europy mobilistyczne – płaszczowinowe pojmowanie budowy łańcuchów górskich nie było jeszcze wtedy w modzie. S. Sokołowski z „zarzutami” tymi nie dyskutował. Na wszelkie agresywne odzywki tzw. „fiksistów” odpowiadał ze stoickim spokojem: „Przyjedźcie w Tatry. Ja Was nie muszę przekonywać, przekona Was geologia Tatr”. Poglądu swego jako rasowy geolog tatrzański i karpacki zmienić nie mógł i nie zmienił. Z pozycji płaszczowinowej nie ustąpił ani na krok. I tak pozostało na wszystkich konferencjach mapy tektonicznej Europy. Aż wreszcie na Asocjacji Karpacko-Bałkańskiej w Zakopanem w 1963 roku nawet tektonicznie ślepi, na dobrze przez niego dobranych trasach, musieli *volens nolens* „zobaczyć płaszczowiny”. Stanisław Sokołowski i polska geologia tatrzańska święciły swój triumf. Stanisław – skromnie, bez rozgłosu i bez manifestowanej satysfakcji, mimo że w obozie „fiksistów” wrzało.

Stanisław Sokołowski prowadził, obok badań naukowych, jednocześnie i nieustannie bardzo intensywną działalność na rzecz ochrony przyrody, by zachować piękno i niepowtarzalność Tatr. Znany jest Jego czynny współudział w projektowaniu i budowie skoczni narciarskiej na Krokwi a także aktywne zabiegi w ochronie eocenu tatrzańskiego w kamieniołomie „pod Capkami”.

Prof. S. Sokołowski miał wielki zmysł praktyczny dla wszelkich możliwych zastosowań wyników badań geologicznych. Dlatego nie tylko nie stronił od wszelkiego rodzaju ekspertyz i opracowań geotechnicznych, ale je nawet chętnie podejmował. Jego autorstwa są bardzo ważne badania geotechniczne dla zapór wodnych w Rożnowie, Czchowie, Dobczycach, Czorsztynie i Dynowie, z którymi Jego nazwisko jest nierozdzielnie związane. Czynny był również jako ekspert przy projektowaniu ujęcia wody pitnej dla Krakowa w Prądniku, następnie w przedsięwzięciach zmierzających do opanowania często ruchliwego osuwiska w Sadowiu w wykopie trasy kolejowej Kraków-Tunel, przy projektowaniu kanału energetycznego między doliną Olczyką a Bystrem, wreszcie przy zbadaniu warunków geologiczno-inżynierskich podpory pod kolejkę linową w Zakopanem. Dużym jego sukcesem było trafne zaprojektowanie głębokiego wiercenia na Antałówce, którego celem było odkrycie wód termalnych – co i nastąpiło. Był szczęśliwy, że udało mu się przyczynić do uatrakcyjnienia zimowej stolicy Polski. Jednakże zagospodarowanie ujęcia gorącej wody i zbudowanie uzdrowiska balneologicznego dla Zakopanego ślimaczyło się, nad czym bardzo ubolewał nie mogąc pojąć, jak można nie wykorzystać społecznie i kuracyjnie takiej szansy. Skończyło się na wybudowaniu basenu kąpielowego.

Od czasu Asocjacji Karpacko-Bałkańskiej w 1963 r. wymawiał się od zagranicznych wyjazdów naukowych. W ogóle nie lubił wyjeżdżać. Najlepiej czuł się w Tatrach, z którymi był związany emocjonalnie i urodzeniem. Snuł plany, charakterystyczne już dla Jego wieku. Z Tatr wyszedł i tam chciał powrócić. Uporządkowawszy ostatecznie sprawy z wielkim, w podhalańskim stylu, ogrom-

nym domem rodzinnym "Ornak", jął się budowy nowego domu – w "Jałowcach", już tylko dla siebie "na zakopiańską starość" – jak mawiał.

Lata szły. Pogarszający się wzrok i dolegliwości reumatyczne a na koniec skomplikowane złamanie kości udowej skłoniły Go w 1975 r. do przejścia na emeryturę, mimo że był jeszcze znakomicie sprawny psychicznie. Nie mogąc jednak utrzymać domu ani podołać fizycznym obowiązkom koło niego, zdecydował się na likwidację swojej zakopiańskiej "gazdówki" i na osiedlenie w Warszawie na Sadybie we własnym, znowu od podstaw zbudowanym domu. Warszawska akomodacja po zakopiańskim klimacie przebiegała nie łatwo. Musiał się nawet poddać obserwacji szpitalnej i badaniom klinicznym, które sądząc po wynikach, "odkryły" u Niego znakomity stan zdrowia, charakterystyczny dla nadzwyczajnie zdrowego, wysportowanego mężczyzny w wieku 20 lat a nie wykryły przyczyny dolegliwie złego samopoczucia. No tak... brakowało domu w Zakopanem z oknami na Tatry, brakowało szumu halnego, brakowało tatrzańskiego śniegu, tatrzańskiej wiosny z krokusami, „brakowało Tater” – jak mawiał. Nie wiem, czy się wewnętrznie pogodził z koniecznością dożywania w Warszawie. Nie zdradził się z tym.

Zmarł w Warszawie, ale pozostał nawet po śmierci wierny Tatrom. Zgodnie z Jego wolą spoczął na zawsze u stóp Tatr na Pęksowym Brzysku.

Niechaj mu szumią jędle Tatr.

*Jerzy Znosko*

